

Katowice, dn. 24.01.2022 r.

dr hab. Krzysztof Krysieniel, prof. WSB

Wydział Zamiejscowy w Chorzowie

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu

## RECENZJA

**pracy doktorskiej mgr. Marcina Sokołowskiego pt.: *Wpływ procesu akcesji do Unii Europejskiej na tożsamość narodową Macedończyków*, napisanej pod kierunkiem promotora prof. dr. hab. Jacka Wojnickiego (promotor pomocniczy dr hab. Marko Babić) na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.**

Przekazana do recenzji praca, ukończona w 2021 roku, liczy 299 stron i składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz aneksu i map. Temat pracy oraz jej zawartość potwierdzają słuszość wybrania dyscypliny nauki o polityce i administracji jako tej, w której doktorant ubiega się o nadanie stopnia naukowego.

Przystępując do oceny<sup>1</sup> merytorycznej pracy należy zacząć od analizy celu badawczego oraz przyjętej hipotezy. Problemy badawcze zostały przez Autora szczegółowo omówione w dość rozbudowanym wstępie. Trafnie ukazano skomplikowaną i wyjątkową sytuację Macedonii, a właściwie Republiki Macedonii Północnej, która jako jedyne państwo aspirujące do Unii Europejskiej została niejako zmuszona – aby mieć możliwość kontynuowania procesu akcesyjnego – do zmiany swojej konstytucyjnej nazwy. Na bazie tego fundamentalnego dla dalszej konstrukcji

---

<sup>1</sup> Struktura recenzji nawiązuje do zaleceń zawartych w załączniku do uchwały nr 55 Rady Naukowej Dyscyplin Nauki o Polityce i Administracji oraz Nauki o Bezpieczeństwie z dnia 18 czerwca 2020 r. w sprawie zaleceń dla recenzentów rozpraw doktorskich w dyscyplinach nauki o polityce i administracji oraz nauki o bezpieczeństwie.

dysertacji stwierdzenia Autor wskazuje kolejne problemy badawcze oraz stawia hipotezę – trzeba przyznać, że mocno rozbudowaną. Jeśli jednak pominie się tę nadmierną, moim zdaniem, złożoność, jej zasadnicza treść jest jak najbardziej słuszna. Zresztą, patrząc na bardzo rozbudowany II rozdział, poświęcony zagadnieniom metodologicznym, można mieć wrażenie, że Autor chciał w bardzo szerokim zakresie omówić te zagadnienia. Moim zdaniem uczynił to zbyt szczegółowo, a praca nie straciłaby na jakości, gdyby akurat ta część została nieco okrojona. Można jednak w zasadzie przyjąć, że Doktorant w sposób właściwy przystąpił do realizacji postawionego celu badawczego.

Za właściwe, biorąc pod uwagę temat pracy i postawione cele, można także uznać wskazane we wstępie, a następnie użyte w dalszej części pracy metody i techniki badawcze. Szczególnie warte podkreślenia jest zastosowanie w badaniach ankiet i wywiadów wśród wybranych grup Macedończyków oraz szczegółowej analizy literatury w języku macedońskim, do tej pory w znikomym stopniu znanej w Polsce, nawet wśród badaczy problematyki bałkańskiej. Bez wątpienia te elementy wskazują na znaczny wysiłek, jaki Doktorant musiał włożyć w przygotowanie dysertacji, stanowiąc jednocześnie dowód na oryginalność i wyjątkowość rozwiązanego problemu badawczego.

Szerokie wykorzystanie literatury w języku macedońskim, a także przeprowadzone badania ankietowe i wywiady pozwalają naświetlić zagadnienia i problemy, które do tej pory w polskiej nauce właściwie nie były poruszane – z naprawdę nielicznymi wyjątkami. Niezwykle rzadko przecież omawiano kwestię tożsamości macedońskiej oraz wpływu, jaki mają na nią relacje z sąsiadami, przede wszystkim z Grecją i Bułgarią. Już sam ten fakt jest godny pochwały. Dodać należy, że Doktorant nie tylko dotarł do licznych pozycji literaturowych w języku macedońskim, ale i dokonał ich dogłębnego przeglądu i krytycznej analizy. Pewną wadą warsztatu Doktoranta, którą trzeba w tym miejscu wskazać, jest to, iż potrafi przez kilka stron z rzędu opisywać szczegóły poszczególnych publikacji, podczas gdy bardziej wartościowe byłoby podejście oparte na komparatyście. Czasami można odnieść wrażenie, że ma się do czynienia z recenzją danej publikacji, a nie z wykorzystaniem jej treści do osiągnięcia

zalozonego celu badawczego. Nie pomniejsza to oczywiście wartości merytorycznej dokonywanej analizy, ale nieco zaburza płynność narracji i przeszkadza w odbiorze.

Już tylko w pewnym sensie uzupełnieniem bogatej literatury macedońskiej są wykorzystane przez Autora inne publikacje, przede wszystkim w języku polskim oraz angielskim, dotyczące głównie aspektów teoretycznych lub historycznych. W przypadku literatury polskojęzycznej w pracy wykorzystano w zasadzie najważniejsze pozycje z zakresu badanej tematyki, jednak należy wskazać na pominięcie kilku dość istotnych prac, np.: M. Reksć, *Mity narodowe i ich rola w kreowaniu polityki na przykładzie państw bylej Jugosławii* (Łódź 2013), R. Szul, *Język – naród – państwo. Język jako zjawisko polityczne* (Warszawa 2009) czy też M. Hroch, *Małe narody Europy* (Wrocław 2003). Doszło też do w pewnym sensie zabawnej pomyłki, bowiem Autor niejako duplikuje postać słynnego badacza zjawisk związanych z nacjonalizmem i etnicznością, A.D. Smitha, gdyż w zależności od tytułu książki przytacza różne inicjały (A.D lub A., s. 23-25, a błąd ten jest powielony także w bibliografii na końcu).

Doktorant trafnie i umiejętnie opisuje skomplikowaną relację Republiki Macedonii Północnej z sąsiadami, przede wszystkim z Grecją i Bułgarią. Słusznie zostały uwypuklone kwestie nieraz paradoksalne, jak chociażby ta, iż mając za cel wstąpienie do Unii Europejskiej, ze względu na presję otoczenia zewnętrznego najpierw należało wyrzec się konstytucyjnej nazwy państwa, przyjętej w referendum niepodległościowym, a następnie – być może – trzeba będzie rozważyć oficjalną nazwę języka używanego od dawna przez mieszkańców. Ukazanie i przeanalizowanie przez Doktoranta stosunku do tych żądań Macedończyków, którzy dla podtrzymania mglistej perspektywy integracji europejskiej musieli wyrzec się części swojej tożsamości narodowej, stanowi na pewno mocną stronę pracy.

Wartościową stroną pracy jest także fakt, że studia nad oryginalną literaturą z zakresu omawianego tematu Autor był w stanie poszerzyć o własne doświadczenia z licznych pobytów w Macedonii. Mógł więc wyrobić własny pogląd na badany temat, choć obarczony ryzykiem subiektywizmu, o czym zresztą kilkakrotnie wspomina. Jednak możliwość osobistej obserwacji kluczowych wydarzeń politycznych, jak również możliwość badania „na świeżo” opinii wśród wybranych grup Macedończyków za pomocą ankiet i wywiadów, bez wątpienia stworzyły Doktorantowi szansę na

przygotowanie dysertacji o wysokim poziomie merytorycznym. Szansę – dodam – w dużym stopniu wykorzystaną.

Doceniając wartość merytoryczną pracy, szczególnie w zakresie analizy poczucia tożsamości narodowej wśród Macedończyków, trzeba jednakże wskazać, iż nie jest ona pozbawiona błędów, a niektóre zagadnienia, choć istotne dla tematyki pracy, nie zostały potraktowane w sposób odpowiedni. Najbardziej zaskakujący jest dla mnie brak osobnego rozdziału poświęconego akcesji państw Europy Południowo-Wschodniej (zwanej także w części publikacji nie do końca poprawnie Bałkanami Zachodnimi) – jest tylko niezbyt rozbudowany podrozdział. W samym tytule pracy Autor nawiązuje przecież do akcesji do UE, a jest to bez wątpienia proces niezwykle ciekawy i jakże odmienny od tego, z którym mieliśmy do czynienia w Europie Środkowo-Wschodniej. W tekście można znaleźć ledwo krótkie wzmianki o poszczególnych, istotnych wydarzeniach. Doktorant wymienia np. rozszerzenia z 2004 i 2007 roku, ale w ogóle nie wspomina o przyjęciu do UE Chorwacji (s. 38) – a to akurat, biorąc pod uwagę temat pracy, mogło by być ciekawym punktem odniesienia dla Macedonii (silne poczucie odrębnej tożsamości narodowej, poszukiwania dowodów na odrębność głęboko w historii, sąsiad blokujący wejście do Wspólnoty, skonfliktowana mniejszość narodowa itd.). Można mieć także zarzut do niemal całkowitego pominięcia Procesu Stabilizacji i Stowarzyszenia (SAP), czyli kluczowego narzędzia w procesie integracji państw tego regionu z UE. Autor wprawdzie wspomina o Układzie o Stabilizacji i Stowarzyszeniu (SAA, s. 40), ale jest to tylko jeden z elementów SAP. Właściwie szersza analiza trwającego już dość długo procesu integracji znajduje się dopiero w zakończeniu dysertacji – moim zdaniem stanowczo zbyt późno.

Generalnie, brak głębszego omówienia procesu wstępowania państw Europy Południowo-Wschodniej w struktury Unii Europejskiej stanowi słabość pracy. Moim zdaniem, można było kosztem (zbyt) rozbudowanego rozdziału poświęconego metodologii wprowadzić do pracy część przedstawiającą tło procesu integracji z UE. Wydaje się zresztą, że Autor sam jest świadomy tego, że proces akcesyjny potraktował „po macoszemu” i stara się nadrobić te braki w różnych częściach pracy, jednak nie przynosi to w pełni zadowalającego efektu.



Zdaję sobie sprawę, że Autor główny nacisk merytoryczny w swojej dysertacji chciał położyć na kwestie związane z tożsamością narodową Macedończyków, jej korzeniami, ewolucją i ochroną w relacjach z sąsiadami. Tym niemniej, jeśli proces integracji z UE stanowi część tytułu pracy, to należało mu poświęcić więcej miejsca, a przede wszystkim przedstawić go w sposób bardziej uporządkowany. Jeśli jednak nie takie było założenie Doktoranta, to być może tytuł dysertacji powinien brzmieć inaczej.

Podobnie za niedociągnięcie można uznać pominięcie lub zaledwie krótkie omówienie innych zjawisk lub wydarzeń, albo ich zdecydowanie zbyt późne lub błędne omówienie. Tak można potraktować np. komisję Badintera, której postanowienia były kluczowe dla uznania przez państwa Wspólnoty Europejskiej krajów powstających w wyniku rozpadu Jugosławii. Wprawdzie na s. 113 Autor opisuje jej działania, ale nie wymienia nazwy; czyni to na s. 130, jednak błędnie przypisuje jej dokonanie oceny szans na włączenie w proces integracji europejskiej państw postjugosłowiańskich (w 1991 i 1992 roku absolutnie nie było jeszcze mowy o takich planach). Także nie do końca poprawnie zostały wskazane przyczyny powstania Układu Warszawskiego (s. 227). Autor używa też potocznej nazwy państwa powstałego w 1992 roku na gruzach SFRJ – zamiast oficjalnie przyjętej Federalnej Republiki Jugosławii opisuje Nową Jugosławię (s. 183). Z kolei jedną z kluczowych postaci dla ukształtowania tożsamości macedońskiej, czyli sylwetkę Aleksandra Macedońskiego przybliży dopiero na s. 162, mimo że wcześniej już wielokrotnie się do niego odwołuje. Podobnie rzecz się ma z omówieniem powstania ilindeńskiego. Trudno także bez komentarza zaakceptować to, że jakże istotna z punktu widzenia pozycji negocjacyjnej w procesie integracji, kwestia używanej na arenie międzynarodowej nazwy państwa (a właściwie akronimu – FYROM), pojawia się po raz pierwszy dopiero na s. 194.

Przechodząc do formalnej oceny dysertacji, rozpocząć należy od omówienia jej struktury. Układ tematyczny pracy w większości można uznać za poprawny, choć podkreślać będę brak – moim zdaniem – odrębnego rozdziału poświęconego procesowi integracji z Unią Europejską państw Europy Południowo-Wschodniej. Zostawiając już tą uwagę na boku, do tematyki pozostałych rozdziałów i ich kolejności trudno mieć poważniejsze zastrzeżenia. Autor prawidłowo uporządkował treści w poszczególnych rozdziałach, choć można mieć uwagi do poprawności językowej nazw niektórych

podrozdziałów (np. III.2 Stan badań język polski). Trzeba też zwrócić uwagę na fakt nieprawidłowego podziału podrozdziałów (np. III.2 lub VI.6) na pojedyncze punkty – albo należało poprzestać na podrozdziałach, albo wyodrębnić co najmniej dwa punkty. Zresztą widoczna jest w tym przypadku niekonsekwencja Autora, bo w niektórych rozdziałach poprzestał na stworzeniu podrozdziałów, a w niektórych wyodrębnił kolejną strukturę. Przy okazji nie sposób nie zauważyć, że z niezrozumiałych przyczyn Autor nie zamieścił w spisie treści stron, co znacznie utrudnia poruszanie się po tekście, a co więcej – już w samym tekście nie zachowuje numeracji ze spisu treści. Błędem jest także rozpoczynanie poszczególnych rozdziałów od tekstu i dopiero późniejsze wprowadzanie podrozdziałów (np. w rozdziale IV – najpierw 4 strony luźnego tekstu, dopiero potem podrozdział, zresztą bez numeru).

Wymienione powyżej niedociągnięcia stanowią zaledwie część licznych problemów z zachowaniem standardów edycyjnych, jakie zaprezentował Doktorant w dysertacji. Właśnie strona warsztatowa jest jedną ze słabszych spośród tych, które podlegają ocenie w recenzji. Niestety, błędów i niedoróbek jest naprawdę dużo: numeracja na stronie tytułowej, nieumiejętne formułowanie przypisów (szczególnie w przypadku pozycji wcześniej już wykorzystanych), stosowanie naprzemienne skrótów łacińskich i polskich (np. s. 239). Zdarzają się też takie wpadki Doktoranta, jak umieszczenie przy danej pozycji ścieżki dostępu prowadzącej do dysku jego (jak mniemam) komputera, a nie do konkretnej strony internetowej (np. w bibliografii na s. 291).

Drugą słabą stroną Doktoranta jest, niestety, przestrzeganie zasad poprawnej polszczyzny. Jak na osobę starającą się o uzyskanie stopnia naukowego Autor ma zaskakująco dużo problemów językowych. Nagminne są błędy w przypadku stosowania liczebników porządkowych odnoszących się do lat (np. „w latach 30-tych”, s. 5); liczne błędy interpunkcyjne w przypadku pisania zaimka „który” (np. s. 38); częste błędy przy pisaniu przymiotników pochodzących od nazw państw (np. Grecki, Turecki) itd. Można się natknąć również na takie „nietypowe” związki frazeologiczne jak „odniosła niewielką porażkę” (s. 132). Do tego dochodzi niejednokrotnie chaos wypowiedzi, tak jakby Doktorant, mając bez wątpienia bogatą wiedzę, nie potrafił umiejętnie przełożyć



jej na język pisany. Trudno też zrozumieć przyczyny pisania o swojej osobie dużą literą („Autor”, np. s. 9).

Przystępując do końcowej, całościowej oceny przedłożonej dysertacji doktorskiej nie ma się łatwego zadania. Z jednej strony podkreślić należy wysoką wartość merytoryczną pracy. Wskazać trzeba zaangażowanie Doktoranta, jego wiedzę, znajomość tematyki nie tylko ze źródeł oficjalnych, ale i z własnych licznych pobytów o charakterze badawczym (i nie tylko). Widoczne jest „pasja bałkańska”, chęć zgłębiania tajemnic naukowych tego jakże ciekawego regionu. Bez wątpienia Autor stał się jedną z najbardziej obeznanych w problematyce macedońskiej osób w Polsce. Pozwala to na poruszanie oryginalnych tematów badawczych i wnoszenie nowych treści do dorobku naukowego, czego przykładem jest oceniana dysertacja. Powyższe pozytywne cechy mają silne wsparcie w warsztacie metodologicznym, gdyż Autor potrafi wybrać i zastosować odpowiednie metody i techniki badawcze. Z drugiej strony widać wyraźnie pewne braki, szczególnie warsztatowe, które na tym etapie rozwoju naukowego raczej nie powinny mieć już miejsca. Liczba błędów i ten pewnego rodzaju chaos w warstwie edycyjnej odbiera czytelnikowi znaczną część przyjemności lektury tekstu.

Rozważając wszystkie wady i zalety ocenianej dysertacji, szalę przeważyło jednak docenienie jej wysokiej wartości merytorycznej. Mam jednocześnie nadzieję, że Doktorant wyciągnie odpowiednie wnioski i popracuje nad brakami edycyjnymi i językowymi. Pomoże to na pewno w odbiorze jego kolejnych opracowań naukowych, które, mam nadzieję, pojawią się w niedalekiej przyszłości. Podsumowując – ostatecznie pozytywnie oceniam przedłożoną dysertację i wnioskuję o dopuszczenie mgr. Marcina Sokołowskiego do kolejnych etapów przewidzianych ustawowo w przewodzie doktorskim.

Krzysztof Kysieniec